

Marcin Czajkowski

Marsz, marsz, Dąbrowski

220 lat temu Józef Wybicki napisał prostą żołnierską pieśń, zaczynającą się od słów *Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy*. Dziś znamy ją wszyscy

Hymn państwowy pojawił się w Europie w XVIII wieku, wraz z formowaniem się nowoczesnych państw narodowych. Nowoczesnych, czyli scentralizowanych, pilnujących swoich granic oraz ściągających z ludności podatki i rekruta. Trudno jednak, by serca poddanych (jeszcze nie obywateli) żywiej biły na myśl, że oddają pieniądze i synów na służbę czegoś tak nieokreślonego jak państwo. Co innego uosabiającego je monarcha. Przejawem propagandy stawiającej go w centrum był opublikowany drukiem w 1744 roku brytyjski hymn *God Save the King*. Jego autorstwo nie jest pewne, przypisuje się je zwykle pocie Henry’emu Careyowi (zm. 1743) lub kompozytorowi Johnowi Bullowi (zm. 1628).

Do końca XVIII stulecia pieśń rozpowszechniła się w Wielkiej Brytanii, a później poza jej granicami – z odpowiednio zmodyfikowanym tekstem. W Niemczech do brytyjskiej melodii śpiewano wiersz Heinricha Harriesa *Heil dir im Siegerkranz (Chwała ci, w wieńcu zwycięzcy)*, zanim w 1797 roku Joseph Haydn nie skomponował *Gott erhalte Franz den Kaiser (Boże, zachowaj cesarza Franciszka)*. Rosjanie czekali na swój hymn aż do 1833 roku – wtedy bowiem Aleksiej Lwow napisał melodię, a Wasilij Żukowski słowa pieśni *Boże, Caria chrani (Boże, zachowaj cara)*. W Rzeczypospolitej, gdzie szlachta miała króla za potencjalnego tyrana dybiącego na jej złotą wolność, idea hymnu nie się przyjęła. Co nie znaczy, że nie funkcjonowały w niej pieśni narodowe.

PIERWSZA „PIEŚŃ OJCZYSTA”

Najprawdopodobniej na przełomie XIII i XIV wieku powstała *Bogurodzica*. Język dwóch pierwszych zwrotek (kolejne dodano w późniejszych stuleciach) wykazuje cechy wersyfikacyjne i kompozycyjne typowe dla liryki romańskiej, co świadczy o znakomitym stopniu opanowania polskiego języka poetyckiego przez anonimowego twórcę. Początkowo śpiewana podczas liturgii *Bogurodzica* z czasem miała się stać pieśnią bojową polskiego rycerstwa – wg Jana Długosza w 1410 roku pod Grunwaldem, *gdy wytrąbiono hasło bojowe, wszystkie wojsko królewskie zabrzmiało głośno pieśnią ojczystą „Bogurodzicę”, a potem z podniesionymi kopiami pobiegło do bitwy*.

Przez długi czas nikt nie kwestionował Długoszowego przekazu. Pod koniec XX wieku zanegowano jedynie autorstwo pieśni, tradycyjnie przypisywane św. Wojciechowi – to jest niemożliwe choćby dlatego, że pierwszy patron Polski nie znał języka polskiego. Nietrudno jest znaleźć wiele artykułów naukowych, których autorzy zadają pytanie, dlaczego polskie rycerstwo śpiewało *Bogurodzicę* pod Grunwaldem. Tymczasem właściwsze byłoby inne: czy rzeczywiście tak było.

W swoich *Rocznikach* Długosz dwukrotnie wspominał o wykonaniu *Bogurodzicy* przez polskie rycerstwo: przy przekraczaniu granicy państwa zakonnego 9 lipca, po którym nastąpił szturm Dąbrowki zakończony rzezią miesz-

kańców miasteczka, oraz sześć dni później, przed bitwą pod Grunwaldem, podczas której została wyrżnięta krzyżacka starszyzna. Oba wydarzenia rzucały cień na całą kampanię Jagiełły. Pogrom wojsk zakonnych, którym towarzyszyli ochotnicy z wielu europejskich krajów, spotkał się z wrogą reakcją na Zachodzie. Związani z polskim dworem ludzie pióra podjęli zatem intensywną pracę na rzecz wykreowania wizerunku króla jako pobożnego monarchy, którego wojska zwyciężyły dzięki boskiemu wstawiennictwu. Kilka miesięcy po bitwie powstała *Kronika konfliktu króla Polski z Krzyżakami* – propagandowe dzieło mające trafić do zachodniego odbiorcy zaznajomionego już z publicystyką zakonu, podkreślającą jego misję krzewienia chrześcijaństwa. Wizja wojsk polsko-litewskich śpiewających pobożną pieśń przeczyła krzyżackiej propagandzie. To właśnie z *Kroniki* Długosz mógł zaczerpnąć informację o wykonaniu *Bogurodzicy* przez armię Jagiełły. Wplatając ją w opowieść o wojnie z Krzyżakami, chciał podkreślić, że postępowanie władcy było zgodne z moralnymi zasadami wojny sprawiedliwej. To zapewne część wyidealizowanego obrazu bitwy pod Grunwaldem, który powstał na potrzeby dyplomacji.

Pozostaje jeszcze argument praktyczny. *Bogurodzica* jest trudnym utworem, jej melodia jest obca tradycjom polskiej pieśni ludowej. Poprawnie ją wykonać mógł raczej chór kościelny, a nie gromada rycerzy.

Nie zmienia to jednak faktu, że najstarszy znany polski utwór poetycki stał się – zgodnie z zapisem w Długoszowych *Rocznikach* – pierwszą polską „pieśnią ojczystą”, mimo że o narodzie lub o Polsce nie ma w nim ani słowa. *Powstał bowiem w czasach – pisze historyk literatury Juliusz Kleiner – gdy jeszcze nie przenikała mas świadomość narodowa, gdy jedynym uczuciem wzniosłym, łączącym ludzi naprawdę, było uczucie religijne.* Jagiellonowie wykorzystywali *Bogurodzicę* jako hymn koronacyjny, a jej tekst znalazł się w pierwodruku *Statutów* Jana Łaskiego z 1506 roku. Sięgnęli do niego polscy poeci romantyczni w XIX wieku. Parę dni po wybuchu powstania listopadowego warszawski periodyk „Polak Sumieniny” opublikował *Hymn* Juliusza Słowackiego, łączący średniowieczną pieśń religijną ze sprawą narodowyzwoleniczą: *Bogorodzico, Dziewico! / Słuchaj nas, Matko Boża, / To ojców naszych śpiew. / Wolności błyszczą zorza, / Wolności bije dzwon, / Wolności rośnie krzew.*

Pieśń, która po latach stała się naszym hymnem, nawiązywała jednak do innej tradycji – nie monarchicznej czy biblijnej, lecz republikańskiej.

ŻOŁNIERSKI GUST

Jest 29 czerwca 1797 roku. Napoleon Bonaparte tworzy Republikę Cisalpińską – państewko na północy Półwyspu Apenińskiego ze stolicą w Mediolanie. W leżącym nieopodal miasteczku Reggio nell’Emilia weteran insurekcji kościuszkowskiej gen. Jan Henryk Dąbrowski organizuje Legiony Polskie we Włoszech. Walcząc u boku republikańskich wojsk francuskich i włoskich, mają one przywrócić Polsce miejsce w Europie, które straciła dwa lata wcześniej w wyniku trzeciego rozbioru. Tydzień później do Dąbrowskiego dołącza przyjaciel Józef Wybicki, *lichy komediopisarz i tragic* – jak ocenił literaturoznawca Julian Krzyżanowski – a *niestrudzony szermierz sprawy polskiej*. Jest pod wielkim wrażeniem patriotycznej atmosfery panującej w miasteczku, w którym na każdym kroku widzi polskie mundury i słyszy polską mowę. Najbardziej go wzrusza udział Legionów Polskich w defiladzie uświetniającej uroczystość

Fot. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie



Wjazd gen. Dąbrowskiego do Rzymu, mal. January Suchodolski. W 1797 roku gen. Jan Henryk Dąbrowski zorganizował we Włoszech Legiony Polskie, zaś *Mazurek Dąbrowskiego* – wtedy jeszcze *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech* – napisany dla polskich żołnierzy przez Józefa Wybickiego, szybko stał się popularny nie tylko wśród legionistów...

z okazji przyłączenia Reggio nell’Emilia do Republiki Cisalpińskiej.

Cztery dni później Dąbrowski sadzi na Piazza Piccolo pamiątkowe drzewo wolności, po czym na czele legionistów opuszcza miasteczko. Podczas uroczystego pożegnania Wybicki – sam bądź z grupą żołnierzy – wykonuje pieśń, jaką niedawno napisał do anonimowej melodii opartej na motywach ludowego mazura (o autorstwo długo będzie później podejrzewany książę Michał Kleofas Ogiński, nie ma jednak na to jednoznacznych dowodów). Na-

zywa ją *Pieśnią Legionów Polskich we Włoszech*. Legioniści reagują entuzjastycznie, trafia do nich żywa melodia i bezpretensjonalny tekst o czytelnym dla nich przesłaniu ideowym.

Żołnierze do Twojej pieśni coraz więcej gustu nabierają – 29 sierpnia pisze Dąbrowski do Wybickiego z Bolonii – *my ją sobie często nuciemy z winnym szacunkiem dla Autora, którego kochać i być przyjacielem nigdy nie przestanę*. W lutym 1799 roku w pierwszym numerze wydawanego w Mantui pisma legionistów „Dekada” pieśń ukazuje się

PIERWOTNY TEKST MAZURKA DĄBROWSKIEGO

*Jeszcze Polska nie umarła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca moc wydarła,
Szablą odbijemy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski
Do Polski z ziemi włoski
Za Twoim przewodem
Złączem się z narodem.*

*Jak Czarniecki do Poznania
Wracał się przez morze
Dla ojczyzny ratowania
Po szwedzkim rozbiorze.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę
Będziem Polakami
Dał nam przykład Bonaparte
Jak zwyciężać mamy.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Niemiec, Moskal nie osiędzie,
Gdy jąwszy pałasza,
Hasłem wszystkich zgoda będzie
I ojczyzna nasza.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zaplakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Na to wszystkich jedne głosy:
„Dosyć tej niewoli
Mamy Raclawickie Kosy,
Kościuszkę, Bóg pozwoli”.*

*Współczesny tekst hymnu
Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.*

*Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zaplakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

drukiem. *Pieśń Legionów* trafia też na ziemię polską – towarzyszy Dąbrowskiemu i Wybickiemu, gdy na początku listopada 1806 roku tryumfalnie wjeżdżają na czele wojska do Poznania. Zaborcze władze szybko dostrzegają rewolucyjny potencjał utworu i obejmują go cenzurą.

HURAGAN DUSZ

Utwór Wysockiego pobudził wyobraźnię poetów doby romantyzmu: wspominał o nim Juliusz Słowacki w *Kordianie* oraz Adam Mickiewicz w *Dziadach* i *Panu Tadeuszu*. Ten drugi, podczas jednego z wykładów na Sorbonie w 1842 roku, mówił: *Sławna pieśń legionów poczyna się od wierszy, które otwierają historię współczesną [...]. Słowa te znaczą, że ludzie zachowujący w sobie to, co stanowi istotę narodowości polskiej, zdolni są przedłużyć byt ojczyzny niezależnie od wszelkich warunków politycznych i mogą dążyć do jego przywrócenia*. Te słowa – szczególnie o odbijaniu szablą tego, *co nam obca moc wydarła* – przez następne stulecie z okładem wciąż pozostawały niezrealizowanym postulatem, towarzyszyły więc kolejnym pokoleniom powstańców: listopadowych i styczniowych, biorących udział w Wiośnie Ludów i rewolucji 1905 roku, uczestnikom Wielkiej Emigracji i zesłańcom w drodze na Sybir. *Słowa te to nasz największy skarb narodowy* – twierdził na początku XX wieku malarz i pisarz Stanisław Witkiewicz.

O popularności pieśni Wybickiego świadczą też jej przeróbki powstające pod wpływem aktualnych wydarzeń. Podczas powstania listopadowego *Mazurek Dąbrowskiego* – bo tak z czasem zaczęto ją nazywać – trafiła na Żmudź jako *Pieśń Żmudzinów telszewskiego powiatu w wojnie roku 1831*. Feliks Wrotnowski zamieścił jej tłumaczenie na język polski w *Zbiorze pamiątek o powstaniu Litwy w roku 1831*, pierwsza zwrotka brzmiała tak: *Jeszcze Polska nie zginęła, / Gdy Żmudzini żyją / I Żmudź walkę rozpoczyna, / Gdy się w Polsce biją*. Powstańcy z 1863 roku, będąc pod wrażeniem sukcesów Giuseppe Garibaldiego, śpiewali: *Przejdziem Alpy i Karpaty, / Będziem Polakami. / Nauczył nas Garibaldi, / Jak zwyciężać mamy*. Wśród żołnierzy Legionów Pol-

skich Józefa Piłsudskiego popularna była opublikowana w kwietniu 1915 roku na łamach „Wiadomości Polskich” *Pieśń Legionistów Polskich* z refrenem: *Marsz, marsz Piłsudski / Prowadź na bój krwawy / Pod twoim przewodem / Wejdziem do Warszawy*.

Witkiewicz mówił o *Mazurku Dąbrowskiego*: *ta skromna żołnierska piosenka urodzona wśród legionów na włoskiej ziemi stała się potężnym hymnem narodowym, który w dniach wielkich brzmi jak potężny huragan dusz*. Była jednak hymnem nieformalnym, gdyż rozpoczęta jeszcze podczas pierwszej wojny światowej dyskusja na łamach polskojęzycznej prasy nad wyborem hymnu toczyła się jeszcze kilka lat po odzyskaniu niepodległości. Brano pod uwagę m.in. *Rotę Marii Konopnickiej* z 1908 roku, napisaną pod wpływem oburzenia, jakie wywołały w autorce praktyki germanizacyjne w zaborze pruskim. *Rota* ze słowami *Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, / Ni dzieci nam germanił* była bardzo popularna podczas powstania wielkopolskiego (1918–1919) i powstań śląskich (1919–1921). W wolnej Polsce partie chłopskie uznały ją za swoją pieśń.

Poważnym kontrkandydatem *Mazurka Dąbrowskiego* była pieśń *Boże, coś Polskę*, napisana w 1816 roku przez Alojzego Felińskiego, dawnego adiutanta Tadeusza Kościuszki. Był to wzorowany na *God Save the King* lojalistyczny utwór, który powstał na zamówienie wielkiego księcia Konstantego. Dwuwiersowy refren: *Przed Tive oltarze zanosim błaganie, / Naszego Króla zachowaj nam Panie*, napisany z myślą o rosyjskim carze Aleksandrze I (w myśl ustaleń kongresu wiedeńskiego był jednocześnie królem Polski), z czasem został przejęty przez środowiska narodowowyzwoleńcze – treść zmieniła się na *Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie*. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej śpiewano z kolei *Ojczyznę wolną pobłogostaw Panie*.

O wyborze pieśni Wybickiego na hymn narodowy zdecydowała nie tylko jego wielka popularność, ale i uniwersalność: w przeciwieństwie do nacechowanej klasowo i antyniemiecko *Roty* oraz jednoznacznie religijnej *Boże, coś Polskę* miał ogólnona-

rodowy charakter. Władze Drugiej Rzeczypospolitej zdawały sobie sprawę, że hymn powinien łączyć Polaków o wszystkich poglądach. 26 lutego 1927 roku minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski oficjalnie ogłosił *Mazurka Dąbrowskiego* hymnem narodowym, 2 kwietnia Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło zapis nutowy. Już w roku następnym, podczas IX Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie, lekkoatletka Halina Konopacka wywalczyła pierwszy w historii złoty medal dla Polski. Po raz pierwszy zatem na igrzyskach odegrano nowo zatwierdzony hymn.

BASIA I TY, OJCIEC I JA

Podczas drugiej wojny światowej śpiewanie hymnu w okupowanej Polsce było aktem nie lada odwagi. Komuniści szykujący się do przejęcia władzy w kraju rozmyślali natomiast nad zmianą polskich symboli naro-

dowych. Jeszcze w 1944 roku ze Stalinem miał rozmawiać na ten temat Marian Spychalski; Leon Chajm i Jakub Berman twierdzili, że dążył do tego Bolesław Bierut przy okazji przygotowywania konstytucji PRL przyjętej w 1952 roku. W obu przypadkach to Stalin miał przesądzić o pozostawieniu jako godła Polski Orła Białego (ale bez korony) i *Mazurka Dąbrowskiego*, nazwanych przez niego *charoszaja ptica* i *charoszaja piesń*. Hymn grano więc podczas uroczystości państwowych przez całą PRL, dla opozycji demokratycznej był symbolem oporu. 1 maja 1982 roku, podczas stanu wojennego, w Gdańsku odbyła się demonstracja, na transparentach widniało wówczas hasło: „*Solidarność*” nie zginęła, póki my żyjemy.

Po 1989 roku *Mazurek Dąbrowskiego* jako hymn został potwierdzony przez art. 28 pkt 3a Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku, zaś przyjęta pół roku później nowelizacja Ustawy o godle, barwach i hym-

nie nakazuje przyjęcie postawy wyrażającej szacunek podczas wykonywania bądź słuchania hymnu. Obowiązująca od 90 lat wersja różni się tylko nieznacznie od pieśni wykonanej w 1797 roku w Reggio nell'Emilia.

Prócz postaci historycznych – twórcy Legionów Polskich we Włoszech Jana Henryka Dąbrowskiego, symbolizującego (jakże srodze później zawiedzione) nadzieje na odrodzenie Polski dzięki Napoleonowi Bonaparte i bohatera czasów potopu szwedzkiego Stefana Czarnieckiego – autor tekstu *Mazurka* umieścił w nim dwie zagadkowe postaci: Basię i jej bezimiennego ojca. W pierwszej z nich dopatrywano się niegdyś Barbary Chłapowskiej, późniejszej żony Józefa Wybickiego, jednak ten poznał ją dopiero w 1806 roku. Basia i jej wrzuszony ojciec to po prostu emblematiczne postaci Polaków. To każdy z nas. ■

MARCIN CZAJKOWSKI, historyk, antropolog kultury, redaktor „Mówią wieki”

R E K L A M A

Polskie symbole narodowe – konkurs

Gdy patrzymy na flagę i godło lub słuchamy hymnu Rzeczypospolitej Polskiej, łatwo nam ulec złudzeniu, że to odwieczne i niezmiennie symbole naszego narodu. Ich współczesna forma jest jednak efektem wielu zmian zachodzących w ciągu stuleci. Wiązały się one z burzliwymi losami państwa i narodu polskiego. Jednak oprócz oficjalnych symboli narodowych – Orła Białego w koronie, białoczerwonej flagi i *Mazurka Dąbrowskiego* – w dziejach Polski i Polaków jeszcze inne znaki, dewizy i zawołania były nośnikami tożsamości narodowej. Jakże?

Do wzięcia udziału w konkursie zapraszamy czteroosobowe zespoły (trójka uczniów + opiekujący się nimi nauczyciel historii, wiedzy o społeczeństwie lub języka polskiego) w dwóch kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe i ponadpodstawowe. Waszym zadaniem jest nakręcenie

krótkiego filmu o długości od 1 do 2 min. prezentującego symbol, który odegrał ważną rolę w naszej historii (z wyjątkiem godła, flagi i hymnu).

Na Wasze prace czekamy do 10 listopada pod adresem mailowym: polskiesymbolenarodowe@gmail.com. W treści maila prosimy o podanie nazwisk członków zespołu, telefon kontaktowy czyciela oraz nazwę i adres szkoły. Prosimy również o zawarcie formuły: „Zgadzamy się na udostępnienie naszej pracy na zasadach wolnej licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa 3.0 Polska”.

Pod kątem merytorycznym prace uczestników konkursu będą oceniać redaktorzy „Mówią wieki”, a pod kątem warsztatu filmowego zaproszeni do współpracy filmowcy. Finaliści (po trzy zespoły w obu kategoriach wiekowych) zostaną poinformowani o wynikach konkursu najpóźniej 16 listopada i za-

proszeni na galę ogłoszenia wyników i wręczenia nagród do Sali Koncertowej Zamku Królewskiego. To wydarzenie będzie częścią Targów Książki Historycznej, które odbędą się od 30 listopada do 3 grudnia 2017 roku. Zwycięskie filmy trafią na strony internetowe „Mówią wieki” oraz Fundacji Historia i Kultura.

Nagrody w obu kategoriach wiekowych:

1. miejsce: tablety dla trzech uczniów + prenumerata „Mówią wieki” dla szkoły na 12 miesięcy;
2. miejsce: książki historyczne dla trzech uczniów + prenumerata „Mówią wieki” dla szkoły na 12 miesięcy;
3. miejsce: prenumerata „Mówią wieki” dla trzech uczniów + dla szkoły na 12 miesięcy.



Konkurs będzie przygotowany wspólnie z Fundacją Historia i Kultura. Projekt zrealizowany w ramach programu Patriotyzm Jutra 2017.



Ten utwór jest dostępny na [licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Unported](https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/).